

Sygn. akt I ACa 562/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie: SA Roman Dziczek (spr.)

SO (del.) Jolanta de Heij-Kaplińska

Protokolant: st. sekr. sąd Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa A. S., M. S., B. S., H. S., I. S., K. S., J. S. (1) i W. S. (1)

przeciwko Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W.

o zapłatę

na skutek apelacji A. S., M. S., B. S., H. S., I. S., K. S., J. S. (1) oraz pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 listopada 2014 r., sygn. akt II C 520/13

1. ***oddala apelacje;***

2. ***znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.***

Roman Dziczek Marzanna Góral Jolanta de Heij-Kaplińska

Sygn. akt ACa 562/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 czerwca 2013 r. powodowie A. S., M. S., B. S., H. S., I. S., K. S., J. S. (1) i W. S. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z siedzibą w W. kwot:

- po 163.300 zł w przypadku A. S., K. S., J. S. (1),
- po 113.600 zł w przypadku M. S., B. S., H. S.,
- 133.600 zł w przypadku I. S.,
- 76.000 zł w przypadku W. S. (1)

- tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią Z. S.. Powodowie wnieśli także o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym w wysokości 1.722 zł na rzecz W. S. (1), a na rzecz pozostałych

powodów po 3.600 zł. Powodowie uzasadnili żądanie pozwu krzywdą wywołaną śmiercią osoby najbliższej – męża (dla A. S.), dziadka (dla W. S. (1)) i ojca (dla pozostałych powodów).

W odpowiedzi na pozew z dnia 4 listopada 2013 r. pozwane Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zarzucił, że w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Lublinie (sygn. akt I C 700/06) powodowie dochodzili jednorazowego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. i zasądzone tam kwoty tytułem odszkodowania uwzględniały element krzywdy spowodowanej zerwaniem więzi rodzinnej powodów ze Z. S.. Pozwany podniósł, że A. S. otrzymała tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000 zł w wyniku likwidacji szkody przez ubezpieczyciela sprawcy szkody, a także kwotę 4.600 zł odszkodowania zasądzonego w postępowaniu karnym w przedmiocie wypadku. Pozwany wskazał, że żądane przez powodów kwoty są rażąco wygórowane odbiegając od poziomu życia społeczeństwa i stopy życiowej samych powodów. Wobec roszczeń M. S. i B. S. podniósł, że są one nieudowodnione, gdyż w chwili śmierci ojca byli oni już dorosłymi osobami, natomiast wobec roszczenia W. S. (1) zakwestionował jej status jako najbliższego członka rodziny zmarłego. Pozwany wniósł również o oddalenie wniosku o zasądzenie kosztów postępowania likwidacyjnego jako nie pozostających w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem, zatem leżących poza sferą odpowiedzialności pozwanego.

Podczas rozprawy pełnomocnik powodów wyjaśnił, iż kwoty żądane jako zwrot kosztów reprezentacji w postępowaniu likwidacyjnym zostały już wliczone do ich roszczeń, z wyjątkiem żądania W. S. (1), w której przypadku dochodzone jest osobno zadośćuczynienie w wysokości 76.000,- zł oraz zwrot wspomnianych kosztów – 1.722 zł.

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W. na rzecz:

- A. S. kwotę 80.000,- zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych),
- M. S. kwotę 50.000,- zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych),
- B. S. kwotę 50.000,- zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych),
- H. S. kwotę 50.000,- zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych),
- I. S. kwotę 80.000,- zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych),
- K. S. kwotę 80.000,- zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych),
- J. S. (1) kwotę 80.000,- zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych),
- W. S. (1) kwotę 25.000,- zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych)

- w każdym przypadku z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 14 maja 2013 roku do dnia zapłaty; w pozostałej części powództwo oddalił; koszty procesu rozdzielił między stronami proporcjonalnie do wyniku sprawy stwierdzając, że A. S., K. S. i J. S. (1) wygrali sprawę w 49%, M. S., B. S. i H. S. wygrali sprawę w 44%, I. S. wygrał sprawę w 60%, a W. S. (2) w 32% i pozostawił ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd ten ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 marca 2005 r. w P. w województwie (...), M. G. kierujący pojazdem F. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że na skrzyżowaniu dróg nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu I. P. kierującemu (...) o nr rej. (...), doprowadzając do zderzenia pojazdów. W wyniku tego zdarzenia śmierć poniósł pasażer pojazdu marki S. Z. S.. M. G. został skazany przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim – Roki Sądowe w Parczewie, w postępowaniu o sygn. akt II K 65/05/P, za tak opisany czyn, stanowiący przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

Samochód marki F. (...) objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartym na terytorium Holandii pomiędzy E. W. a (...). M. G. prowadził pojazd za pozwoleniem E. W.. Właścicielem pojazdu marki S. był Z. S., a przejazd tego pojazdu odbywał się pod jego kierownictwem.

Z. S. i A. S. zawarli związek małżeński w dniu 10 stycznia 1976 roku. Zamieszkiwali w miejscowości J., powiat P., województwo (...). W związku małżeńskim urodziło im się sześcioro dzieci: M. (ur. (...)), B. (ur. (...)), H. (ur. (...)), I. (ur. (...)), K. (ur. (...)), J. (ur. (...)). Ponadto, Z. S. i A. S. byli dziadkami dla W. S. (1) (ur. (...)), urodzonej w związku małżeńskim M. S. i J. S. (2).

Z. S. i A. S. tworzyli szczęśliwe, kochające się i zgodne małżeństwo. Nie było między nimi konfliktów. Darzyli się zaufaniem, polegali na sobie, byli wobec siebie czuli. Wspólnie poświęcali się dla dobra założonej przez siebie rodziny. Z. S. był osobą pogodną, wesołą, pozytywnie nastawioną do życia. W gospodarstwie domowym dzielili się obowiązkami w ten sposób, że A. S. zajmowała się domem i dziećmi, natomiast Z. S. pracował na ich utrzymanie. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wypadek z dnia 16 marca 2005 r. Z. S. prowadził działalność gospodarczą polegającą na skupie opakowań szklanych i ich dalszej sprzedaży. Znał się również na spawaniu i w tym zakresie podejmował się także prac dorywczych. Najmował się chętnie do zleceń związanych z rolnictwem, np. przy uprawie rumianku, hodowli trzody chlewnej, skupie żywca. Otrzymywał także rentę chorobową z powodu schorzenia kręgosłupa. Pozwalało to rodzinie na skromne utrzymanie. Z. S. pomagał również w gospodarstwie domowym: robił zakupy, szykował dzieciom śniadanie rano. Wolny czas poświęcał rodzinie – wychodził z dziećmi na spacer, bawił się z nimi, uczył je, objaśniał otaczający świat. Brał czynny udział w ich wychowaniu i troszczył się o nie. Jako miłośnik sportu chętnie grał z nimi w piłkę nożną, kibicował gdy grali w lokalnej drużynie piłkarskiej. Był opiekuńczy i troskliwy, dopingował do wysiłku w szkole. Dużo rozmawiał z dziećmi.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wypadek z dnia 16 marca 2005 r. M. S. był żonaty z J. S. (2), z którą miał córkę W. S. (1). Mieszkali razem w odległości kilkudziesięciu metrów od domu zamieszkiwanego przez Z. S. i A. S.. M. S. wyprowadził się stamtąd około 2000 roku. M. S. codziennie rano przed pracą przychodził do Z. S., aby wspólnie wypić kawę i porozmawiać na wspólne tematy: dzieci, praca, zainteresowania – polityka, piłka nożna. Mieli bardzo bliską więź. M. S. czasem pomagał Z. S. w jego pracy. Po południu M. S. odwiedzał rodziców z córką W.. Z. S. poświęcał wówczas czas wnuczce tak, jak własnym dzieciom, bawiąc się z nią, rozmawiając, czytając jej, zabierając na spacer. W. S. (1) była mocno związana ze Z. S.. Sama dużo czasu spędzała z dziećmi Z. S. i A. S. w jej przedziale wiekowym – K. S. i J. S. (1).

W okresie przed 16 marca 2005 r. nie mieszkali z rodzicami również B. S. i H. S..

B. S. około 2000 roku wyprowadził się do W. za pracą, gdzie niedługo później wziął ślub. Z. S. wspierał jego wyjazd oraz ślub. B. S. z żoną regularnie około raz w miesiącu przyjeżdżali odwiedzić rodziców w J.. B. S. miał bardzo dobry kontakt ze Z. S., często rozmawiali, ich wspólnym zainteresowaniem był sport.

H. S. około 2003 r. wyjechał na studia, jednakże odwiedzał rodziców z częstotliwością raz na tydzień do miesiąca. Miał bardzo dobry kontakt ze Z. S., często dzwonił do domu. Z. S. doradzał mu w sprawach codziennych oraz wspierał jego wysiłki edukacyjne.

I. S., K. S. i J. S. (1) przed dniem 16 marca 2005 r. zamieszkiwali w domu rodzinnym ze Z. S. i A. S..

I. S. uczęszczał do gimnazjum. Z. S. poświęcał mu czas, pomagał w nauce, jeździli razem na zawody wędkarskie, ponieważ I. S. nie mógł startować samodzielnie.

Z. S. poświęcał czas również młodszym chłopcom – zabierał ich na spacer, grał z nimi w piłkę i bawił się z nimi. Wypadek z dnia 16 marca 2005 r. wyraźnie wpłynął na funkcjonowanie poszczególnych członków rodziny Z. S..

A. S. bardzo emocjonalnie przeżyła śmierć męża. Po wypadku korzystała z pomocy psychiatry i neurologa. Do chwili obecnej ma problemy ze snem, miewa napady niepokoju w nocy. Wspomaga się lekami nasennymi i

antydepresyjnymi. Straciła radość życia, wycofała się z życia towarzyskiego. Nie próbowała wiązać się z inną osobą. Spadły na nią wszystkie obowiązki związane z utrzymaniem rodziny i wychowaniem nieusamodzielnionych jeszcze synów – I., K. i J., których zachowanie wyraźnie pogorszyło się po stracie ojca. Brakuje jej Z. S.. Regularnie odwiedza cmentarz i modli się za niego. Zamawia wraz z synami msze za duszę Z. S. w święta oraz w dzień ojca. Często wspomina Z. S. w trakcie spotkań rodzinnych czy odwiedzin przyjaciół G. i T. Ł.. Zdarza się jej wciąż reagować płaczem na wspomnienie zmarłego męża. W widocznym miejscu w domu zawiesiła ostatnie wspólne zdjęcie całej rodziny z wigilii Bożego Narodzenia.

Małżeństwo A. S. oparte było na silnej więzi uczuciowej, było trwałe, zgodne, satysfakcjonujące. Z. S. dbał o potrzeby emocjonalne i bytowe członków rodziny. Niespodziewana śmierć męża była dla niej zdarzeniem traumatycznym, wywołującym silny stres. Została pozbawiona bliskiej, stałej obecności osoby dającej jej wsparcie, zainteresowanie, miłość, poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Tragiczna śmierć Z. S. i jej konsekwencje w postaci przeżywania poczucia straty, opuszczenia i osamotnienia, zwiększenia obowiązków i odpowiedzialności, nasilenia problemów bytowych, przyczyniły się do pogorszenia sytuacji życiowej A. S. i obniżenia jej zdolności adaptacyjnych. W wyniku tego zdarzenia doszło do ukształtowania u niej cech osobowości obniżających jej zdolność do skutecznego zaspokajania ważnych potrzeb życiowych i osiągnięcia satysfakcji życiowej: labilności emocjonalnej, wzmożonej reaktywności układu vegetatywnego, słabej tolerancji sytuacji stresowych. Ujawniane przez nią emocje związane ze śmiercią męża świadczą o tym, że nie zakończyła okresu żałoby. Nadal przeżywa uczucie straty, żalu, tęsknoty, osamotnienia, choć nie tak intensywnie jak wcześniej. Mimo to, była i nadal jest skoncentrowana na trosce o potrzeby synów, zwłaszcza najmłodszych.

Najstarsi synowie M. S., B. S. i H. S. również mocno przeżyli śmierć ojca. Często go wspominają, zwłaszcza na wspólnych spotkaniach rodzinnych, które nie mają już takiego radosnego charakteru, jak dawniej. Regularnie odwiedzają grób, gdzie jest pochowany oraz starają się bywać na mszach zamawianych za jego pamięć. Do pewnego stopnia przejęli rolę opiekunów w stosunku do młodszych braci – I., K. i J..

M. S., B. S. i H. S. byli silnie związani emocjonalnie ze zmarłym ojcem. Śmierć spowodowała przeżywanie przez nich poczucia żalu, krzywdy, a wspomnienia osoby ojca nadal powodują wzbudzenie tych uczuć. Nie są aktualnie tak intensywne, by przyczynić się do dezorganizacji ich procesów psychicznych i zachowania. Również najmłodszy synowie I. S., K. S. i J. S. (1) mocno przeżyli śmierć ojca, która nastąpiła, gdy mieli odpowiednio 14, 8 i 6 lat. U każdego z nich nastąpiło pogorszenie zachowania, ucierpiał ich stosunek do obowiązków szkolnych. Stali się rozkojarzeni, wykazywali trudności z koncentracją.

I. S. uczęszczał wówczas do pierwszej klasy gimnazjum. Trudniej było nawiązać z nim kontakt, zamykał się z w osobie, stał się bardziej nieśmiały, pojawiły się u niego problemy z nauką i niechęć do jakiegokolwiek działania. Odtąd pracował w każde wakacje, aby odciążyć w obowiązku utrzymania rodziny matkę A. S..

Osobowość I. S. rozwijała się pod wpływem traumatycznego przeżycia, jakim była utrata ojca. W jej wyniku nie doświadczał ojcowskiej miłości, akceptacji i troski o zaspokajanie potrzeb emocjonalnych i bytowych. Był narażony na przeżywanie poczucia odmienności swojej sytuacji społecznej. Doświadczał też trudności emocjonalnych matki i braci spowodowanych śmiercią Z. S.. Zakłócenia w rozwoju emocjonalnym i społecznym I. S. przejawiały się obniżonym nastrojem, płaczliwością, lękliwością, zaburzeniami snu, obniżeniem wyników w nauce, tendencją do wycofywania się z relacji społecznych, agresywnością. Po śmierci ojca doświadczał troski i wsparcia ze strony członków rodziny i nauczycieli oraz korzystał z pomocy specjalistycznej, dzięki czemu jego osobowość ukształtowała się w sposób umożliwiający mu niekonfliktowe przystosowanie się do wymagań i obowiązków. I. S. ujawnia zaburzenia funkcjonowania emocjonalnego w postaci wzmożonej tendencji do reagowania napięciem, niepokojem, lękiem, poczuciem krzywdy, tendencjami rezygnacyjnymi, które utrudniają mu osiągnięcie satysfakcji życiowej i obniżają poczucie dobrostanu. Cechy te ukształtowały się pod wpływem śmierci Z. S.. Nadal przeżywa poczucie straty, żal, tęsknotę, poczucie krzywdy.

K. S. stał się agresywny w kontaktach z rówieśnikami, przeszkadzał nauczycielom w prowadzeniu zajęć, nie panował nad emocjami, jego uwaga stała się rozproszona. Został objęty pomocą psychologiczną z powodu traumatycznych przeżyć związanych ze śmiercią ojca. Stwierdzono u niego zaburzenia sfery emocjonalnej przy prawidłowym rozwoju intelektualnym, apatyczny i obojętny stosunek do rzeczywistości, skrywany smutek po stracie ojca. Nastąpił negatywny wpływ wspomnień na obowiązki szkolne w postaci dekoncentracji w nauce i obniżenia motywacji do pracy. Stwierdzono także, że występująca czasowo nadmierna ruchliwość, problemy wychowawcze oraz trudności z koncentracją mogły wynikać z traumatycznych przeżyć związanych ze śmiercią ojca.

Powołany w toku postępowania biegły psycholog zaopiniował, że wzorce zachowania przekazywane przez Z. S. K. S. sprzyjały prawidłowemu kształtowaniu się jego tożsamości, dojrzałości społecznej i emocjonalnej. Troszczył się o zaspokajanie potrzeb emocjonalnych i bytowych syna. Jego śmierć zakłóciła ten proces. W rozwoju emocjonalnym i społecznym K. S. występują zakłócenia w postaci tendencji do nadmiernego reagowania lękiem, zaprzeczania problemom, przesadnie rozwiniętego poczucia odpowiedzialności i dążenia do uzyskania aprobaty społecznej. Po śmierci ojca ujawniał nasilone zaburzenia w funkcjonowaniu emocjonalnym i społecznym i z tego powodu wymagał pomocy specjalistycznej. Nadal przeżywa poczucie straty i tęsknotę za ojcem. Nie doświadcza ojcowskiej miłości, akceptacji i troski o zaspokajanie potrzeb emocjonalnych jak i bytowych. Jest narażony na przeżywanie poczucia odmienności swojej sytuacji społecznej, co może w przyszłości utrudnić mu nawiązywanie relacji interpersonalnych.

J. S. (1) również stał się agresywny. Bardzo długo odmawiał wejścia na cmentarz, gdzie leżał pochowany Z. S.. Ponadto, J. S. (1) zaczął brudzić się kałem, co miało miejsce na przestrzeni kolejnych 3 lat. Badający go w dniu 9 grudnia 2005 roku lekarz ocenił tę reakcję jako wiążącą się prawdopodobnie z sytuacją stresową – śmiercią ojca., wobec czego zalecono mu konsultacje psychologiczne.

W rozwoju emocjonalnym J. S. (1) występują zakłócenia w postaci nadmiernej tendencji do przeżywania smutku i cierpienia, niepokoju, lęku, wzmożonej pobudliwości, osamotnienia, niedostatku poczucia bezpieczeństwa. Bezpośrednio po śmierci ojca wystąpiły znaczne zaburzenia rozwoju emocjonalnego, w związku z czym wymagał pomocy specjalistycznej. Zaburzenia te uległy złagodzeniu, jednak traumatyczne przeżycia związane ze śmiercią ojca w dalszym ciągu mają niekorzystny wpływ na rozwój emocjonalny J. S. (1). Nadal przeżywa poczucie straty i tęsknotę za posiadaniem ojca. Wzorce zachowania przekazywane mu przez Z. S. sprzyjały prawidłowemu kształtowaniu się jego tożsamości, dojrzałości społecznej i emocjonalnej. Troszczył się o zaspokajanie potrzeb emocjonalnych i bytowych syna. Jego śmierć zakłóciła ten rozwój u J. S. (1).

W. S. (1) także mocno przeżyła śmierć dziadka Z. S.. Często go wspomina. W. S. (1) pamięta dziadka, a jego nagła śmierć spowodowała utratę osoby, którą traktowała jako ważną w życiu. Nie ma jednak podstaw do twierdzenia, że śmierć dziadka spowodowała zakłócenia w jej rozwoju.

W dniu 11 kwietnia 2013 r. pełnomocnik powodów wystąpił do (...) S.A. z siedzibą w S., a w dniu 13 kwietnia 2013 r. Polskiego Biura Ubezpieczeń Komunikacyjnych z siedzibą w W., z roszczeniami o zadośćuczynienie na naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią Z. S. na podstawie art. 448 k.c. i art. 24 § 1 k.c. na kwoty 180.000 zł (A. S., K. S., J. S. (1)), 150.000 zł (I. S.), 130.00 zł (M. S., B. S., H. S.), 76.000 zł (W. S. (1)).

(...) S.A. z siedzibą w S. jako korespondent towarzystwa (...) na terenie Polski w ramach systemu Zielonej Karty, przyznał w dniu 5 czerwca 2013 r. kwoty po 20.000 zł na rzecz A. S., M. S., B. S., H. S., I. S., K. S. i J. S. (1) oraz kwotę 5.000 zł na rzecz W. S. (1) - tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią osoby bliskiej.

Wyżej wymienieni zawarli umowę dotyczącą reprezentacji ich w ramach dochodzenia roszczeń związanych ze śmiercią Z. S. tak w postępowaniu likwidacyjnym, jak i sądowym. Według umowy wynagrodzenie należy się za całość świadczonej usługi i jest liczone proporcjonalnie do uzyskanej kwoty świadczenia.

Sąd oparł swe ustalenia na aktach szkody oraz dokumentach przedstawionych przez powodów. Ich wiarygodność oraz autentyczność, mimo przedstawienia w kserokopiach, nie była przedmiotem sporu między stronami.

Stosunki panujące w rodzinie S. Sąd ustalił na podstawie zeznań powodów i świadków G. Ł. oraz T. Ł., które były jednoznaczne w swojej wymowie.

Sąd skorzystał także z opinii biegłego na potrzeby ustalenia intensywności więzi łączących powodów ze zmarłym Z. S. oraz długotrwałości i intensywności cierpień psychicznych odczuwanych przez powodów w związku z jego śmiercią. Oceni je jako wiarygodne. Biegły oparł się na danych z akt sprawy, w tym opiniach psychologicznych sporządzonych na potrzeby innego postępowania, oraz bezpośrednich wywiadach z badanymi. Złożone opinie charakteryzowały się logicznością wniosków oraz poprawną strukturą rozumowania. Nie były one kwestionowane przez strony, a jedynie podlegały uzupełnieniu na wniosek złożony przez pozwanego.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest w części zasadne.

Sąd przywołał art. 436 § 2 k.c. i podstawy odpowiedzialności pozwanego. Nieprawidłowe zachowanie w trakcie prowadzenia pojazdu przez M. G. było przyczyną zderzenia pojazdów w dniu 16 marca 2005 r. Wina kierowcy samochodu F. została stwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym.

W chwili wypadku pojazd F. (...) objęty był aktualną umową ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego zawartą z zagranicznym ubezpieczycielem (...), mającym siedzibę w Holandii. Zgodnie z art. 123 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm., zwana dalej ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych) pozwane Polskie Biuro Ubezpieczeń Komunikacyjnych odpowiada za szkody będące następstwem wypadków, które miały miejsce na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i powstały w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w państwach, których biura narodowe są sygnatariuszami Porozumienia Wielostronnego. Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności akcesoryjnej za skutki wypadku ani swojej legitymacji biernej w sprawie.

Wskazał, że zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikiłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. Zgodnie z art. 19 ust. 3 ustawy, poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w przypadkach, o których mowa w art. 123 – jak w niniejszej sprawie.

Sąd uznał za słuszne co do zasady żądania powodów zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego w związku ze śmiercią Z. S. na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Aktualnie podstawę roszczeń w tym zakresie stanowi przepis art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten nie znajduje jednak zastosowania w niniejszej sprawie, gdyż został wprowadzony do kodeksu cywilnego już po dacie wypadku z dnia 16 marca 2005 r., na mocy ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z mocą obowiązującą od dnia 3 sierpnia 2008 roku (wyrok SN z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10).

Przed wprowadzeniem tej regulacji roszczenia o zadośćuczynienie związane ze śmiercią w wypadku najbliższego członka rodziny znajdowały oparcie w przepisach dotyczących zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, tj. art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10), w której wskazano wprost, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że nie ma przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod

ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Wcześniej, Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 2005 r. (I ACa 554/05) stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Z kolei Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r. (IV CK 307/09) uznał, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

W ocenie Sądu naruszenie opisywanego dobra osobistego mieściło się również w katalogu następstw objętych obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej wymienionych w art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zgodnie z nim, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Sama okoliczność użycia przez ustawodawcę terminu odszkodowanie nie przesądza, że przepis ten nie dotyczy zadośćuczynienia za krzywdę niematerialną, gdyż celem wprowadzenia ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców jest to, aby ubezpieczyciel odpowiadał w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody. Jednocześnie w przepisie nie ma ograniczenia tej odpowiedzialności do odpowiedzialności za szkodę materialną. W tym przedmiocie wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r. (sygn. akt III CZP 93/12).

Sąd Okręgowy stwierdził, że art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. może stanowić podstawę dochodzenia przez powodów zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie ich dóbr osobistych w związku ze śmiercią osoby bliskiej – męża, ojca i dziadka.

W związku z tym powodom należało się stosowne zadośćuczynienie uzależnione od rozmiarów doznanej krzywdy.

Sąd uwzględnił okoliczności śmierci Z. S., zakres, rodzaj i częstotliwość wcześniejszych kontaktów oraz relacje uczuciowe między zmarłym a uprawnionymi do zadośćuczynienia, stopień pokrewieństwa, a także zmiany zaistniałe w życiu uprawnionych, w tym w szczególności sposób przeżywania żałoby, trwałe i przemijające skutki natury psychologicznej, względnie inne skutki zdrowotne.

Biorąc pod uwagę wskazane czynniki, Sąd Okręgowy ocenił wysokość należnego powodom zadośćuczynienia, po odliczeniu otrzymanych przez nich sum z tego tytułu w toku postępowania likwidacyjnego (20.000 zł na rzecz powodów za wyjątkiem W. S. (1), która otrzymała 5.000 zł), na kwoty:

- po 80.000 zł w przypadku A. S., I. S., K. S., J. S. (1),
- po 50.000 zł w przypadku M. S., B. S., H. S.,
- 25.000 zł w przypadku W. S. (1).

Sąd miał na uwadze szczególnie bliską i zażyłą relację pomiędzy poszkodowanym Z. S., a każdym z członków jego najbliższej rodziny występujących w sprawie jako powodowie. Była to relacja pozytywna, o charakterze opiekuńczym, wspierającym. Przy tym, była to w każdym przypadku silna relacja, bowiem każdemu z powodów Z. S. poświęcał chętnie swój czas i uwagę. Powodowie byli bardzo związani emocjonalnie ze Z. S.. Spędzali w swoim towarzystwie wolne chwile, co dotyczyło także usamodzielnionych już synów, którzy w miarę możliwości starali się jak najczęściej wracać do domu rodzinnego.

Sąd uwzględnił również nagłość i niespodziewane nadejście śmierci Z. S., która zastała każdego z powodów w trakcie wykonywania swoich zwyczajnych codziennych obowiązków. Informacja o wypadku Z. S. była dla nich szokująca, potęgując skalę cierpienia związanych z jego odejściem.

Sąd wziął pod uwagę bliższe i dalsze konsekwencje emocjonalne dla powodów związane ze śmiercią Z. S.. U A. S. wywołała ona silny stres. Jej konsekwencje dalsze utrzymują się do chwili obecnej – problemy ze snem, napady

lęku. Z tej przyczyny kontynuuje ona przyjmowanie leków nasennych i antydepresyjnych. Śmierć męża wpłynęła na ukształtowanie u niej cech osobowości obniżających jej zdolność do skutecznego zaspokajania ważnych potrzeb życiowych i osiągania satysfakcji życiowej: labilności emocjonalnej, wzmożonej reaktywności układu vegetatywnego, słabej tolerancji sytuacji stresowych. Wciąż przeżywa uczucia typowe dla okresu żałoby, mimo że od wypadku minęło już przeszło 9 lat. A. S. wraz ze śmiercią męża utraciła osobę najbliższą jej emocjonalnie, wycofała się z życia towarzyskiego, nie próbowała nawet tworzyć związku z żadną inną osobą. Sąd miał na uwadze, iż wobec śmierci męża A. S. stanęła przed wieloma nowymi wyzwaniem czując niewątpliwie, iż spadła na nią pełna odpowiedzialność za funkcjonowanie rodziny i los trzech młodszych synów. W tej trudnej psychicznie sytuacji musiała zmierzyć się z obowiązkami, które wcześniej realizował mąż umożliwiając jej skupienie się na życiu domowym. Wiązać się to musiało z poczuciem zagrożenia i obawy, czy podoła nowym wyzwaniom.

Podobnie trudna była śmierć Z. S. dla powodów K. S. i J. S. (1). Powodowie mieli wówczas odpowiednio 8 i 6 lat i zdarzenie to wpłynęło negatywnie na ich zachowanie w domu i w szkole. Powodowie utracili ojca, który angażował się w ich wychowanie, poświęcał im swój czas i dbał o nich. W dłuższej perspektywie brak ojca jako wzorca doprowadził do zakłóceń w rozwoju emocjonalnym obu powodów. U J. S. (1) doszło do wykształcenia nadmiernej tendencji do przeżywania smutku i cierpienia, niepokoju, lęku, wzmożonej pobudliwości, osamotnienia, niedostatku poczucia bezpieczeństwa. U K. S. doszło do wykształcenia tendencji do nadmiernego reagowania lękiem, zaprzeczania problemom, przesadnie rozwiniętego poczucia odpowiedzialności i dążenia do uzyskania aprobaty społecznej. Te cechy osobowości utrudniają osiągnięcie satysfakcjonującego przystosowania społecznego.

W przypadku I. S., który w dacie śmierci ojca miał 14 lat, zdarzenie to także wywołało dalekie konsekwencje w postaci zakłóceń w rozwoju emocjonalnym polegających na wzmożonej tendencji do reagowania napięciem, niepokojem, lękiem, poczuciem krzywdy, tendencjach rezygnacyjnych, które utrudniają mu osiągnięcie satysfakcji życiowej. W krótkiej perspektywie doświadczał obniżonego nastroju, płaczliwości, lęklivosti, zaburzeń snu, obniżenia wyników w nauce, tendencji do wycofywania się z relacji społecznych, agresywności. Wraz z odejściem Z. S. utracił osobę, która dokładała osobistych starań o jego wychowanie, wspierała go w nauce i rozwijaniu zainteresowań.

W przypadku wymienionych trzech najmłodszych synów zmarłego rozmiar traumy w istocie był zbliżony, jakkolwiek dla I. S. śmierć ojca nastąpiła w momencie kiedy, zdaniem Sądu, najwięcej go potrzebował. Sąd miał na uwadze, iż w miarę dorastania więz z rodzicami słabnie, jednak nie uznał, że sama ta czasowa perspektywa, w przypadku I. S. krótsza, mogłaby przemawiać za zasądzeniem na jego rzecz niższego zadośćuczynienia. Jego cierpienia były stosunkowo intensywniejsze, a i skutki dalej idące.

W odniesieniu do wszystkich wymienionych uprzednio osób Sąd zasądził takie same sumy zadośćuczynienia. Uznał bowiem, iż w przypadku A. S. tragedia spotkała osobę o ustabilizowanej już psychice i pewnym doświadczeniu życiowym. W przypadku synów zmarłego cała sytuacja miała wpływ na ich rozwój. Z kolei więz między małżonkami z istoty ma odmienny charakter, gdyż zakłada pełną trwałość aż do śmierci jednego z nich. Tak też powódka miała prawo oczekiwać, że jej małżeństwo będzie nadal układało się bardzo dobrze. Po śmierci męża nie związała się z nikim innym. Z kolei wymienieni wcześniej powodowie po okresie dorastania założyli własne rodziny, nawiązały trwałe więzi emocjonalne, które i tak sprawiłyby, że relacja z ojcem zmieniłaby swój wymiar. W przypadku tych osób uszczerbek odczuwany jest w inny sposób, ma inne skutki i inną perspektywę, ale jednak sumarycznie skutkuje stwierdzeniem, iż różnice te w pewnym sensie kompensują się prowadząc do wniosku, iż właściwe są takie same kwoty zadośćuczynienia.

W przypadku M. S., B. S. i H. S., śmierć ojca nastąpiła w okresie, kiedy byli już usamodzielnieni (przynajmniej częściowo jeżeli chodzi o H. S.) i mieli za sobą okres dojrzewania. Śmierć ojca nie wpłynęła zatem negatywnie na kształt ich osobowości. Niemniej jednak, utracili osobę, którą darzyli najwyższym zaufaniem, z którą chętnie rozmawiali i do której zwracali się o rady w codziennym funkcjonowaniu. Wciąż przeżywają z tego powodu żal i krzywdę. Często wspominają ojca.

Także W. S. (1) negatywnie odczuła śmierć Z. S.. Ponieważ była w zbliżonym wieku do J. S. (1) i K. S., dużo z nimi przebywała, a Z. S. poświęcał jej czas na równi ze swoimi najmłodszymi dziećmi. Była zatem związana blisko ze swoim dziadkiem, którego wspomina.

W przypadku M. S., B. S. i H. S. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że śmierć ojca nie wpłynęła na kształt ich osobowości. Jej konsekwencje były dla nich o tyle mniej dotkliwe, że M. S. i B. S. mieli własne rodziny, na których wsparcie mogli liczyć. H. S. z kolei stał już u progu samodzielnego funkcjonowania, był dojrzały, od 2003 r. nie zamieszkiwał stale z rodzicami. O ile najbardziej już niezależny od domu rodzinnego był M. S., który założył własną rodzinę, zamieszkał osobno i miał kilkuletnią córkę, co oczywiście przekładało się na intensywność jego więzi rodzinnych z poszczególnymi osobami, o tyle jednak jego kontakt z ojcem był wśród wymienionych trzech braci najczęstszy z racji zamieszkiwania w pobliżu i codziennych spotkań. Z kolei pozostali dwaj bracia zamieszkiwali w dość znacznej odległości od domu rodzinnego, ale z drugiej strony nie funkcjonowali jeszcze w ramach swoich własnych pełnych rodzin. Mając to na uwadze konsekwencje utraty ojca w sferze psychologicznej w przypadku tych powodów zostały ocenione podobnie. W rezultacie tego Sąd pierwszej instancji wycenił ich krzywdę w relacji do krzywdy innych powodów na kwoty po 70.000 zł, od której należało odliczyć uzyskane przez nich uprzednio kwoty zadośćuczynienia.

W przypadku W. S. (1) zaistniała krzywda, jednakże z pewnością nie była ona tak dotkliwa, jak w przypadku pozostałych powodów. W. S. (1) mogła bowiem liczyć na wsparcie ze strony swoich własnych rodziców, nie utraciła osoby odpowiedzialnej za wychowanie i przekazanie wartości w procesie dorastania. Z. S. uzupełniał w sprawowaniu tej funkcji rodziców W. S. (1). Sąd uwzględnił jednak, że więź ze Z. S. była na tyle bliska, że W. S. (1) odczuła jego śmierć w sferze emocjonalnej wyraźnie i na tyle mocno, że uzasadnione stało się twierdzenie, iż dobro osobiste polegające na prawie do życia w pełnej rodzinie zostało w jej przypadku naruszone. Sąd wycenił w rezultacie na jej rzecz zadośćuczynienie z tego tytułu w kwocie 30.000 zł, od której odliczył uzyskaną przez nią uprzednio kwotę zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Sąd kierował się zapatrywaniem, że funkcją zadośćuczynienia jest kompensacja krzywdy oraz że nie może ono prowadzić do nadmiernego wzbogacenia. Sąd wziął przy tej ocenie pod uwagę pomocniczo aktualne warunki społeczno-gospodarcze, w których powodowie funkcjonują, bacząc, aby kwoty zadośćuczynienia nie były symboliczne, a stanowiły wartość odczuwalną ekonomicznie, pozwalającą na zrównoważenie negatywnych emocji płynących z naruszenia dobra osobistego korzyściami płynącymi z zagospodarowania przyznanych kwot. Te przesłanki wpłynęły na rozmiar zasądzonych świadczeń, jakkolwiek miały jedynie charakter pomocniczy.

Sąd nie uwzględnił zarzutu pozwanego, że w ramach postępowania przed Sądem Okręgowym w Lublinie (sygn. akt I C 700/06) powodowie uzyskali odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., które uwzględniały element krzywdy spowodowanej zerwaniem więzi rodzinnej ze Z. S.. Zwrócił uwagę na różny przedmiot tych postępowań.

Roszczenia o odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c. mają na celu pokrycie uszczerbku majątkowego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, natomiast roszczenie z art. 448 k.c. ma na celu zadośćuczynienie krzywdzie, stanowiącego szkodę niemajątkową. Mimo, że pewne okoliczności związane z sytuacją powodów mogły być brane pod uwagę w obu postępowaniach, to dla każdego z nich miały one inne znaczenie. Dla niniejszego postępowania kwoty przyznane powodom w wyniku postępowania przed Sądem Okręgowym w Lublinie (sygn. akt I C 700/06) nie miały większego znaczenia jakkolwiek nie zostały w pełni pominięte. Jednak inny przedmiot uszczerbku podlegającego kompensacji uniemożliwiał ich liczbowe rozliczenie.

Na tej samej zasadzie, nie miał znaczenia zasądzony w postępowaniu karnym na rzecz A. S. obowiązek naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 k.k. Powódka zeznała, iż środki te przeznaczyła na nagrobek męża, a więc uzyskane środki pokryły innego rodzaju uszczerbek, który nie był przedmiotem niniejszego procesu.

Oddaleniu podlegało również żądanie powodów zasądzenia zwrotu kosztów zastępstwa przez pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym. Wprawdzie możliwość taką dopuszcza się w orzecznictwie (uchwała SN z dnia 13 marca 2012 r., III CZP 75/11), jednakże nie bezwarunkowo i nie w każdym przypadku. Jak wskazał Sąd Najwyższy, roszczenie z tego tytułu podlega weryfikacji pod kątem stwierdzenia, czy koszty te były konieczne, a także, czy ich wysokość mieści się w granicach wyznaczonych uzasadnionym nakładem pracy i odpowiada stosownemu do niego wynagrodzeniu.

W niniejszej sprawie aktywność pełnomocnika powodów w postępowaniu likwidacyjnym polegała na sporządzeniu jednego pisma do pozwanego zatytułowanego „zgłoszenie szkody komunikacyjnej wraz z przedsądowym wezwaniem do zapłaty”. Niezależnie od oceny, czy żądanie od pozwanego kwoty łącznej 26.992 zł za ograniczone do tej czynności zastępstwo powodów w postępowaniu likwidacyjnym pozostaje we właściwym stosunku do nakładu pracy pełnomocnika, stwierdzić należy, że pismo to ściśle związane było z wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie, na co zresztą wskazuje jego tytuł. Powódka A. S. zeznała, iż została zawarta jedna umowa z pełnomocnikiem, obejmująca postępowanie przed sądem, a jej strony umówiły się na wynagrodzenie zależne od wyniku całego procesu dochodzenia roszczeń. W tych okolicznościach powodom przysługuje zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu cywilnym według norm prawa procesowego.

W przypadku każdego z roszczeń powodów, Sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia 14 maja 2013 r. do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem pozwu. Z art. 125 ust. 1 w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wynika, że Polskie Biuro Ubezpieczeń Komunikacyjnych zasadniczo jest obowiązane wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia ustalenia państwa, w którym pojazd jest zarejestrowany, przy uwzględnieniu dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W sprawie nie zaszły przesłanki wymienione w art. 14 ust. 2 i 3 ustawy, które uzasadniałyby wydłużenie tego terminu. Powodowie zgłosili pozwanemu swoje roszczenia w dniu 13 kwietnia 2013 r. (data doręczenia zgłoszenia pozwanemu). Należy przyjąć, że pozwany miał warunki, aby do dnia 13 maja 2013 r. ustalić wysokość szkody oraz wypłacić stosowne świadczenia na rzecz powodów. Nie uczynił tego we wskazanym terminie, zatem powodowie mieli prawo żądać odsetek za opóźnienie z tego tytułu na podstawie art. 481 k.c.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął orzekając ich stosunkowe rozdzielanie pomiędzy stronami proporcjonalnie do wyniku sprawy na podstawie art. 100 k.p.c., pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. przy ustaleniu, że powodowie A. S., K. S. i J. S. (1) wygrali sprawę w 49 %, M. S., B. S. i H. S. wygrali sprawę w 44 %, I. S. wygrał sprawę w 60 %, a W. S. (1) wygrała sprawę w 32 %.

Od wyroku tego apelację wniósł pozwany i część powodów.

Pozwany zaskarżył wyrok w części dotyczącej kwot zasądzonych na rzecz poszczególnych powodów:

- A. S., I. S., K. S. i J. S. (1) – co do kwot po 30 000 zł,
- M. S., B. S. i H. S. – co do kwot po 20 000 zł,
- W. S. (1) – co do kwoty 25 000 zł.

Zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 448 § 1 k.c.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz poszczególnych powodów kwot pomniejszych o wskazane wyżej kwoty, a w przypadku W. S. (1), oddalenie powództwa w całości i zmianę orzeczenia o kosztach procesu oraz zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

Powodowie, z wyjątkiem W. S. (1), zaskarżyli wyrok Sądu Pierwszej instancji co do kwot oddalonego powództwa:

- w przypadku A. S. – co do kwoty 70 000 zł wraz z odsetkami,
- w przypadku M. S., B. S. i H. S. – co do kwot po 50 000 zł wraz z odsetkami,

- w przypadku I. S., J. S. (1) i K. S. – co do kwot po 40 000 zł wraz z odsetkami.

Zarzucili Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 448 § 1 k.c.

Wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej apelacją i zasądzenie na rzecz powodów dodatkowo kwot wskazanych w apelacji wraz z ustawowymi odsetkami i kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Obie apelacje nie mają usprawiedliwionych podstaw.

Nietrafny jest zarzut apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem Sąd Okręgowy dokonał logicznie uzasadnionej, wszechstronnej, wyważonej i zgodnej z doświadczeniem życiowym, a przez to przekonującej, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i na tej podstawie poczynił rzeczowe i wyczerpujące ustalenia faktyczne. Ustalenia te nie budzą wątpliwości i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie składał się przede wszystkim z zeznań stron oraz opinii biegłych sądowych. Sąd I Instancji nie tylko szczegółowo omówił, na jakich dowodach się oparł, ale też opisał poszczególne dowody i odniósł ich ocenę do logicznych i empirycznych doświadczeń oraz wartości ugruntowanych w społeczeństwie. Rozumowaniu Sądu nie można przy tym zarzucić niekonsekwencji lub wywodzenia wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego.

Rzeczowej polemiki z tak zaprezentowaną oceną nie może natomiast zastąpić przedstawienie oceny własnej przeprowadzonych w sprawie dowodów i wynikających z niej wniosków w zakresie prawidłowości zastosowanego prawa materialnego, które według skarżących powinny prowadzić do odmiennej oceny zasadności powództwa, niż dokonana przez Sąd pierwszej instancji.

Należy podkreślić, że ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami i stronami oraz innymi dowodami. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Skarżąca powinna zatem wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925), a także wskazać, dlaczego w świetle doświadczenia życiowego, wnioski, jakie wywiódł sąd dokonując tej oceny są niewłaściwe.

Nie można także, wbrew sugestiom apelacji pozwanego, podważać oceny wyrażonej przez biegłego, nie posługując się dowodem z opinii innego biegłego, dysponującego także wiadomościami specjalnymi.

Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego, opinia biegłego nie może być weryfikowana, a zwłaszcza dyskwalifikowana, bez posłużenia się wiedzą specjalistyczną. Sąd naruszałby art. 233 § 1 k.p.c., polemizując w sferze wymagającej wiadomości specjalnych z wnioskami biegłego, bez uzupełnienia stanowiska biegłego lub bez zasięgnięcia opinii innego biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., sygn. akt II UK 277/04, opubl. OSNP 2006/5-6/97). Jak podkreśla się ponadto w orzecnictwie, w odróżnieniu od oceny dowodu z zeznań świadka,

ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można "nie dać wiary biegłemu", odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego, czy też zasad doświadczenia życiowego. Opinia biegłego podlega, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., jednakże co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy.

Sąd pierwszej instancji ocenił ten dowód w powiązaniu z innymi dowodami i na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. poczynił kompleksowe ustalenia co do krzywdy każdego z powodów. Dotknął przy tym istotnych elementów tej krzywdy w ich wymiarze jednostkowym, odnoszonym do tej konkretnie rodziny. Zaprezentowany w apelacji powodów, na wskroś apologetyczny obraz rodziny w kontrze do budowanej krzywdy, nie zmienia zasadniczych rozmiarów krzywdy ustalonej przez Sąd Okręgowy.

Ponadto w odniesieniu do obu apelacji zauważyć należy, że powołany przez strony skarżące przepis procesowy wskazuje tylko kryteria oceny mocy i wiarygodności dowodów na potrzeby stworzenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i nie dotyczy subsumcji wynikających z tej oceny ustaleń pod normę prawa materialnego. Badanie prawidłowości zastosowanych norm prawa materialnego nie jest dokonywane w trybie art. 233 k.p.c.

Nie sposób także dopatrzeć się naruszenia art. 448 k.c.

Zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy i zmiana jego wysokości możliwa jest tylko wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie ogólnych zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. np. wyroki z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, LexPolonica nr 1630441 oraz z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, nie publik.), tzn. gdy sąd dopuścił się tzw. "błędu braku" albo niewłaściwie ocenił całokształt - należyście ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności" (zob. wyrok SA

w Krakowie z dnia 28 stycznia 2014 r., V ACa 655/13, LEX nr 1428104 i wyrok SA w Lublinie z dnia 10 maja 2001 r., II AKa 81/01, OSA 2001/12/96).

Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (zob. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP z 3 z 1971 r., poz. 53 oraz wyrok SA w Łodzi z dnia 29 grudnia 2013 r., I ACa 774/13, LEX nr 1416126).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, odpowiednio do poczynionych ustaleń faktycznych i oparte na doświadczeniu zawodowym oraz praktyce orzeczniczej sądów powszechnych zasądzone kwoty zadośćuczynienia, nie są rażąco zaniżone, jak wywodzą powodowie, ani rażąco zawyżone, jak wywodzi pozwany. Zasądzone kwoty należy do średnich, na tle grupy przeciętnych kwot przyznawanych przez sądy pierwszej i drugiej instancji na podstawie art. 448 § 1 k.c., ale nie zostały wymierzone z przekroczeniem swobodnej oceny i mieszczą się w granicach sędziowskiego uznania, do którego sąd pierwszej instancji miał pełne prawo.

Atrybut swobody orzekania o wysokości zadośćuczynienia wynika z faktu, iż nie istnieją żadne zobiektywizowane, ustawowo określone kryteria pozwalające sądowi na rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu we wprost określonych przedziałach pieniężnych.

Apelujący pozwany ponownie przywołał kwestie związane z pogorszeniem sytuacji życiowej pozwanej i już wcześniej skompensowane. Jednak, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, była to kompensata za pogorszenie przede wszystkim sytuacji majątkowej, chociaż niewątpliwie, w części związanej z uszczerbkiem na zdrowiu, wiązała się także z krzywdą dochodzoną w niniejszym procesie. Niemniej, kwoty zasądzone z poprzedniego tytułu nie były wygórowane i jako takie nie skłaniają do uznania, że zaskarżone kwoty zadośćuczynienia są rażąco nadmierne.

Z kolei przykłady powoływane przez powodów, większych kwot zadośćuczynienia potwierdzają z jednej strony uznaniowość określania przez sądy meriti stosownego zadośćuczynienia, z drugiej nie stanowią podstawy do uznania, że nastąpiła istotna zmiana przeciętnych miar kwotowego zadośćuczynienia w orzecznictwie sądowym.

Już tylko na marginesie zauważyć należy, że śmierć osoby bliskiej powodom nastąpiła w 2005 r., gdy ustawodawca zasadniczo nie przewidywał kompensaty krzywdy, jak czyni to obecnie w art. 446 § 4 k.p.c. Sąd, o czym wspomniano, w ramach pogorszenia sytuacji życiowej kompensowano także krzywdę rozumianą jako szkoda niemajątkowa związana z uszczerbkiem na zdrowiu, choćby przemijającym. To miało miejsce w sprawie i to brał pod uwagę także Sąd Okręgowy w Lublinie zasądzając stosowne odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c.

W tej sytuacji, przyznanie zadośćuczynienia stricte na naruszenie dobra osobistego – związku rodzinnego łączącego powodów ze zmarłym (jako mężem, ojcem czy dziadkiem), musi uwzględniać tę okoliczność.

Trafnie zauważył Sąd Okręgowy, że świadczenie należne tytułem doznanej krzywdy niemajątkowej jest każdorazowo wyliczane indywidualnie w konkretnej sprawie, przy uwzględnieniu okoliczności w niej zaistniałych, a związanych wyłącznie z rozmiarem krzywdy, stanowiącej następstwo czynu niedozwolonego. Użyte w art. 448 k.c. wyrażenie "odpowiednia suma" zawiera już w sobie przyznanie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie ma rekompensować wcześniejszą utratę członka rodziny i cierpienia wynikające z bezpowrotnego zerwania więzi rodzinnych. Pozostawiona składowi orzekającemu swoboda w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pozwala zatem uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej w rozpoznawanej sprawie (wyrok SN z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97). Wysokość zadośćuczynienia nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Z drugiej strony nie może prowadzić ono do „wzbogacenia się” osoby pokrzywdzonej na skutek żądania wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanych krzywd (wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05).

Powyższe, w tym uwagi uzupełniające Sądu Apelacyjnego, nie pozwalają na uwzględnienie żadnej apelacji.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c., znosząc je wzajemnie.